Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 154 Kraków, środa 13 lipca 1921 Rocznik XXX.

180 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 250 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 8 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 15 Mk, w nadesłanem 35 Mk. Głosy publiczne po 45 Mk za wiersz.

Dymisya ministra Sosnkowskiego?

Generał Szeptycki jego następcą

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 11 lipca.

„Polpress“ donosi, że w tutejszych kołach wojskowych rozeszła się pogłoska, iż **generał Sosnkowski ma zamiar ustąpić ze stanowiska ministra spraw wojskowych,** a to z powodu przemęczenia. W jego miejsce ministrem spraw wojskowych ma zostać **generał Szeptycki.**

Tow. poseł dr Emil Bobrowski wybrany wiceprezydentem miasta Krakowa

Kraków, 12 lipca.

Po raz pierwszy wszedł socyalista do prezydyum miasta Krakowa. Wczoraj krakowska Rada miejska wybrała posła tow. dra Emila Bobrowskiego wiceprezydentem miasta.

Dotychczasowe prezydyum miasta nie mogło podołać nawałowi czynności gminnych, a nadomiar było zdekompletowane. Rada miejska uzyskała więc od Sejmu pomnożenie liczby wiceprezydentów do czterech. Musiała zatem wybrać dwóch nowych wiceprezydentów. Dokonała tego wyboru wczoraj. Wybrani zostali: dr. Emil Bobrowski, socyalista, i sędzia okręgowy dr. Piotr Wielgus, demokrata.

Z drem Bobrowskim wchodzi do prezydyum miasta dzielna siła fachowa. Z zawodu lekarz, okazał się dr. Emil Bobrowski w ciągu długich lat swej działalności publicznej znakomitym organizatorem.

W roku 1913 został wybrany do parlamentu austryackiego z okręgu Podgórze—Wieliczka—Bochnia, w miejsce dra Korytowskiego, gdy ten, mianowany namiestnikiem, złożył mandat. W czasie wojny służył dr. Bobrowski w legionach jako lekarz. Do Sejmu polskiego wybrany został ze swoich okręgów, z Krakowa i z Tarnowa; przyjął mandat tarnowski. Główną działalność rozwijał on nie tyle na polu politycznem, ile na gospodarczem. W latach ostatnich wielkie położył zasługi w dziedzinie aprowizacyi i organizacyi współdzielczej, jako twórca i prezes związku robotników stowarzyszeń spółdzielczych „Proletaryat“.

Witając go na nowem jego stanowisku wiceprezydenta miasta, życzymy mu powodzenia w spełnianiu tych tak trudnych i odpowiedzialnych obowiązków, które wziął na siebie w czasie niezwykle ciężkim, dla gminy wprost katastrofalnym. Nie wątpimy, że spełniać je będzie ku pożytkowi miasta i krakowskiego ludu pracującego.

Posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej

WYBÓR WICEPREZYDENTÓW

Wczoraj popołudniu dokonała krakowska Rada miejska wyboru dwóch nowych wiceprezydentów miasta Krakowa, w myśl zmienionego statutu gminnego. Na tajne posiedzenie Rady miasta przybyło 97 radców miejskich, co w każdym razie odpowiadało przewidzianem przez statut więcej niż trzy czwarte kompletu Rady. Na początku posiedzenia przed wyborami wiceprezydentów, r. m. Holeksa, imieniem chrześcijańsko-społecznych, r. m. Rymar imieniem narod.-dem. i r. m. dr Schweiber im. żydowskich socyalistów złożyli oświadczenie, że wstrzymują się od głosowania, gdyż nie biorą odpowiedzialności za gospodarkę gminną (!). Następnie przystąpiono do głosowania i obliczenia oddanych głosów.

OGŁOSZENIE WYBORU

Po skrutynium prezydent Federowicz ogłosił na tajnem posiedzeniu wynik wyboru wiceprezydentów.

W głosowaniu brało udział 97 radców miejskich.

Na tow. dr. Emila Bobrowskiego padło 65 głosów, zaś na r. m. Piotra Wielgusa 63. R. m. Muczkowski otrzymał 30 głosów, zaś 16 kartek oddano białych. Wybrano więc tow. dra Emila Bobrowskiego i r. m. Piotra Wielgusa wiceprezydentami miasta.

Po ogłoszeniu wyborów, prezydent Federowicz odebrał od nowych wiceprezydentów przysięgę, poczem powitał wiceprezydentów, zaznaczając, że obaj nowo wybrani wiceprezydenci znani są i zasłużeni w sferach miejskich. Większość głosujących za dr. Bobrowskim nie podziela jego przekonań politycznych, a jednak głosowali za nim, będąc zdania, że nie będzie się na swojem nowem stanowisku kierował żadnymi względami partyjnymi. Znaną jest jego praca społeczna i działalność w zakresie aprowizacyi, dlatego też spodziewamy się, że dr Bobrowski wytęży wszystkie swoje siły w kierunku pracy aprowizacyjnej, zwłaszcza dziś, w chwili wprowadzenia wolnego handlu. Jego wiadomości fachowe dają również przekonanie, że dr Bobrowski rozwinie energiczną działalność w kierunku uzdrowienia stosunków sanitarnych w Krakowie. Dr Wielgus znany jest również dobrze w naszych kołach, a jego dotychczasowa praca w Radzie miejskiej zapewnia nas również, że nadzieje w nim pokładane nie zawiodą. Składam wreszcie imieniem własnem i Rady miejskiej nowowybranym wiceprezydentom najserdeczniejsze życzenia. (Oklaski).

PRZEMÓWIENIE WICEPR. WIELGUSA

Za zaufanie, jakie Rada okazała mi, poruczając mi mandat wiceprezydenta i za serdeczne słowa p. prezydenta serdecznie dziękuje. Nowego stanowiska nie będę traktował, jako zaszczytu, ale jako nową placówkę pracy. Wiem, że na tem stanowisku będę niejednokrotnie spotykał przeszkody i trudności, praca bowiem będzie ciężką. Prezydyum musi obecnie przystąpić przedewszystkiem do sanacyi stosunków finansowych, które są w stanie wielkiego zaniedbania. Dlatego też w nowej pracy muszę mieć zaufanie nie tylko tych, którzy mnie wybrali, lecz także i ci, którzy głosowali przeciwko mnie, nie powinni stawiać trudności. Pracować chcę i będę dla wszystkich warstw bez względu na przekonania polityczne i wyznaniowe.

PRZEMÓWIENIE WICEPR. TOW. DRA BOBROWSKIEGO

Następnie przemówił wicepr. tow. dr Bobrowski, zaznaczając, że posłuszny nakazowi partyi przyjmuje mandat, nie ma jednak zamiaru wygłaszać programowej mowy, a to ze względu na genezę dzisiejszej Rady. Przecież musi potrącić o kilka punktów swojej przyszłej działalności. Wchodząc do prezydyum miasta — mówił dr Bobrowski — będę się starać rozwinąć pracę w kierunku reformy miejskich stosunków finansowych, aby nie szły po drodze opłat i podatków pośrednich, podrażających artykuły codziennej potrzeby. Gmina i państwo muszą sięgnąć przedewszystkiem do worków ludzi bogatych. Pragnę również, aby stosunek gminy do pracowników miejskich oparty był na odmiennych, niż obecnie zasadach, aby gmina przejęła się nowoczesnym duchem socyalnym. Niech wszyscy pracujący obok siebie — urzędnik i robotnik — mają świadomość swych obowiązków i praw. Żądając pracy sumiennej i wydajnej od pracowników gminy musimy im dać należne prawa. Niech naszem hasłem w tem dążeniu będzie napis widniejący na bramie magistratu: „Labor et dignitas“. Wybraliście mnie, nie podzielając moich przekonań politycznych. Sądzę więc, że w przyszłości będziecie popierać mnie tam, gdzie będą starał się szczerze i uczciwie poprawić stosunki gminne. Wchodzę jako reprezentant klasy pracującej, wprawdzie nie drogą walki, lecz również bez kompromisów, ugody i szacherek. Panowie bowiem uznaliście potrzebę, aby przedstawiciel klasy pracującej był obecny w Radzie, a partya uznała możność wysłania tam swego przedstawiciela. Będę przedstawicielem partyi, będę walczył o zrealizowanie postulatów partyi, a w pierwszym rzędzie reformy wyborczej gminnej, ale będę pracował dla dobra całego miasta. (Huczne oklaski).

SPRAWA TEATRU POWSZECHNEGO

Następnie po krótkiej przerwie przystąpiono do sprawy Teatru powszechnego. Referował wicepr. Rolle.

Po referacie przedstawił wiceprezydent Rolle następujący **wniosek Komisyi teatralnej sekcyi I, II i III:**

Z powodu przewidywanego dalszego znacznego deficytu miejskiego teatru powszechnego, prowadzącego dramat, wodewil i operetkę, miejski teatr pwszechny zamyka się z końcem sezonu 1920—21.

Poleca się Komisyi teatralnej, aby w swojm czasie przedłożyła Radzie miejskiej sprawozdanie o działalności artystycznej i finansowej miejskiego teatru powszechnego za cały okres prwadzenia go w zarządzie gminy.

Wykonywanie koncesyi miejskiej teatralnej w budynku teatru przy ul. Rajskiej powierza się Krakowskiemu Towarzystwu operowemu od sezonu 1921—22 na prowadzenie także opery i operetki na własne ryzyko i niebezpieczeństwo.

Upoważnia się prezydyum m. wspólnie z Komisyą teatralną do ułożenia odnśnego kontraktu, przyczem Rada m. zastrzeże, że kontrakt opiewać ma na lat 10, z prawem wypowiedzenia w ciągu stycznia każdego roku od następnego sezonu. Wypowiedzenie to ze strony gminy nastąpić może w wypadkach nierozpoczęcia któregokolwiek ze sezonów w ciągu września każdego roku, w razie stwierdzonego niszczenia majątku gminnego, w zabudowaniach lub w inwentarzu, poza zwykłem użyciem, w razie stwierdzenia przez Komisyę teatralną, że poziom

przedstawień nie odpowiada wymogom artystycznym.

Celem gwarancyi finansowej, przedstawi Towarzystwo prezydyum m., przed podpisaniem umowy, osobę, któraby była zdolną majątkowo przyjąć odpowiedzialność za zobowiązania Towarzystwa z tytułu prowadzenia teatru w każdym sezonie.

Celem przyjścia z pomocą Krakowskiemu Towarzystwu operowemu, oraz celem umożliwienia stałego wystawienia oper w ciągu każdego sezonu, udziela się Towarzystwu operowemu 3,000.000 Mkp, z tem, że kwota 2,000.000 Mkp. ma być użyta pod kontrolą prezydyum miasta jako bezzwrotna subwencya na przystosowanie budynku teatralnego przy ul. Rajskiej do przedstawień operowych, — 1,000.000 Mkp. jako zwrotna, bezprocentowa zaliczka na zakupno koniecznego inwentarza teatralnego. Zaliczka zabezpieczona będzie na inwentarzu teatralnym Towarzystwa operowego.

Na pokrycie zaliczki Towarzystwo operowe płacić będzie corocznie 200.000 Mkp. przez lat 5 (pięć), zaś tytułem czynszu za używanie budynku, oraz inwentarza miejskiego teatru powszechnego płacić będzie Towarzystwo gminie w ratach miesięcznych, począwszy od 1 września 1922 r. przez pierwsze lat pięć po 200.000 Mkp., przez dalsze lata po 400.000 Mkp. rocznie.

Niedotrzymanie lub zmiana zasadniczych postanowień kontraktu, stwierdzona przez Komisyę teatralną w obecności reprezentantów krakowskiego Towarzystwa operowego, powoduje za sobą rozwiązanie umowy od najbliższego sezonu. Rozwiązanie kontraktu następuje również na wypadek rozwiązania krakowskiego Towarzystwa operowego lub istotnego jego przekształcenia się w inne Towarzystwo.

Upoważnia się prezydyum m. wspólnie z Sekcyą skarbową, do zaciągnięcia pożyczki na powyższy cel w jednej z tutejszych instytucyj finansowych, na warunkach możliwie najkorzystniejszych, w wysokości trzech milionów Mkp. (3,000.000). Do podpisania odnośnych dokumentów upoważnia się prezydenta m., względnie jego zastępcę.

Zastrzega się, że kwoty uzyskane służyć mają na amortyzacyę wszelkich pretensyj, wynikłych z prowadzenia teatru powszechnego.

Do kontroli nad robotami adaptacyjnemi powołuje się Komitet, złożony z radców miejskich Potoczka, Romanowskiego i Oplustilla.

Z uwagi na artystyczną kontrolę nad działalnością Towarzystwa operowego upoważnia się prezydyum m. w porozumieniu z Komisyą teatralną do kooptowania jednego członka komisyi teatralnej ze sfery znawców muzycznych w Krakowie.

Następnie przystąpiono do dyskusyi, w której brali udział r. m. Adelman r. m. tow. Jasiński, i. i.

R. m. tow. Jasiński postawił wniosek, aby celem uprzystępnienia teatru muzycznego sferom urzędniczym i robotniczym, zastrzeżono w kontrakcie jedno przedstawienie w tygodniu po cenach zniżonych.

Wnioski komisyi teatralnej, Sekcyi I, II i III, oraz r. m. tow. Jasińskiego uchwalono. Z kolei wybrano czterech delegatów i czterech zastępców do Rady szkolnej okręgowej miejskiej. Delegatami zostali: dr Schneider, tow. dr Müller, dr Ign. Landau i r. m. Rymar, zaś zastępcami: ks. Kasprzyk, St. Nowak, dr Muczkowski i dr Ehrenpreis

Dalej udzielono oddziałowi wioślarskiemu „Sokół“ w Krakowie subwencyi na urządzenie obchodu „Wianków“, w kwocie 60.000 mp., oraz uchwalono wnioski komisyi drogowo-kanałowej w sprawie regulacyi szeregu ulic i pokrycia odnośnych kosztów przez właścicieli realności oraz gminę. Podczas dyskusyi nad tą sprawą r. m. Drobniak, chrześc.-społeczny, bronił z całą zapalczywością kamieniczników i postawił wniosek, aby starą ustawę budowlaną zmienić. Obrońcy kamieniczników odpowiedział rzeczowo r. m. tow. dr Rosenzweig. Wniosek r. m. Drobniaka odesłano do komisyi drogowo-kanałowej.

Bomba w Madrycie

Paryż. (PAT) Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi: W Madrycie onegdajszej nocy **wybuchła bomba przed Grand hotelem.** Wybuch wywołał wielką panikę wśród gości hotelowych. Nikt nie odniósł ran. **Lekkie obrażenia odniósł poseł angielski.**

Na Górnym Śląsku

Klerykali przeciw Polsce. — Dymisya generała Leronda

Wysłannik papieski przeciw Polakom

Bytom (tel. wł.). Komisarz apostolski, **monsignore Ogno,** wydał do duchowieństwa i do ludności katolickiej na Górnym Śląsku **list pasterski, w którym namiętnie występuje przeciw Polakom,** za to, że w obronie swych praw narodowych za broń chwycili i piętnuje księży polskich jako „burzycieli pokoju i porządku“, zarzucając im, że „nie wstydzili się stanąć na czele zbrojnych szeregów i nawoływać do krwi rozlewu“, zamiast słuchać biskupa. „Wasz przywódca, biskup, ustanowiony przez Ojca św., to eminencya ks. biskup wrocławski“. Jemu się posłuszeństwo należy.

Ten list pasterski, wydany w Opolu dnia 28 czerwca, zawiera dopisek nakazujący sub gravi, opublikowanie listu z ambon w niedzielę dnia 10 lipca, a dziekanom dopilnowanie wykonania tego polecenia.

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Krąży pogłoska, że **rząd polski zwrócił się do Watykanu o odwołanie monsignora Ogno z Górnego Śląska,** za jego list pasterski, zwrócony przeciwko Polakom.

Rozbrojenie do 17 lipca

Gdańsk. (PAT) „Danziger Zeitung“ donosi z Wrocławia, że komisya międzysojusznicza w Opolu opublikowała rozporządzenie w sprawie terminu rozbrojenia. Na mocy tego rozporządzenia każdy będący w posiadaniu broni albo amunicyi, po dniu 17 lipca podlega karze od dwóch miesięcy do pięciu lat więzienia, względnie grzywnie i nie ma prawa korzystania z amnestyi.

Odwołanie czy urlop generała Leronda

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Z Paryża donoszą, że wielkie tam wywarła wrażenie **prośba generała Leronda o odwołanie go ze stanowiska komisarza rządu francuskiego i przewodniczącego komisyi międzysojuszniczej na Górnym Śląsku.** Jakkolwie generał Lerond motywuje swą prośbę stanem zdrowia, to jednak prasa paryska dopatruje się w tym fakcie wyniku **wpływów Anglii.**

Równocześnie atoli donoszą z Londynu, że tam oficyalnie zaprzeczają, jakoby generał Lerond miał ustąpić ze swego stanowiska. Wprawdzie **ma on w najbliższych dniach istotnie opuścić Opole,** ale tylko na to, by udać się do Paryża celem poddania się tam **operacyi, koniecznej z powodu otwarcia się rany,** którą odniósł na wojnie. Będzie to jednak nie ustąpienie, lecz tylko urlop na czas kuracyi. W każdym razie generał Lerond wyjedzie z Górnego Śląska **dopiero po sporządzeniu dla Rady Najwyższej sprawozdania,** które opracuje wspólnie ze swymi kolegami z komisyi międzysojuszniczej, w kwestyi podziału Górnego Śląska.

Bolszewicy obniżają markę polską

Sensacyjne rewelacye

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 11 lipca.

Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny“ podaje od osobistości dobrze poinformowanej sensacyjne rewelacye w sprawie **zakulisowych machinacyj, powodujących obniżanie waluty polskiej na rynkach europejskich.** Czynią to mianowicie **bolszewicy rosyjscy,** którzy muszą kupować za gotówkę surowce i gotowe towary zagranicą i potrzebują w tym celu obcej waluty i to o dobrym kursie, **gdyż ich zapasy złota są na wyczerpaniu.** Ponieważ ani sowieckie, ani carskie ruble nie mają kursu na rynkach światowych, a natomiast mają pewien kurs w państwach sukcesyjnych, przeto bolszewicy na tym fakcie oparli swój system zdobywania banknotów państw zachodnio-europejskich, głównie franków francuskich.

Z dużem powodzeniem dla siebie, a ze śmiertelnym efektem dla republiki gruzińskiej wypróbowali bolszewicy rosyjscy ten swój system nasamprzód w Gruzyi. Bolszewicy posiadają oryginalne sztance 500-rublówek carskich i drukują je w ogromnych ilościach. Ponieważ można je było sprzedawać w Gruzyi w zamian za walutę gruzińską, przeto kuryerzy dyplomatyczni rządu sowieckiego przywozili całemi pakami te 500-rublówki do Gruzyi, gdzie za pośrednictwem rozstawionych agentów wykupowali za nie wlutę gruzińską, a za tę skupowali następnie, choćby po najwyższym kursie, waluty państw zachodnio-europejskich. Pośrednicy, którzy dokonywali tej wymiany rubli carskich na walutę gruzińską, a następnie na obcą, otrzymywali czwartą część tej ostatniej, jako prowizyę.

Pod innemi nazwiskami ci sami agenci, którzy robili te transakcye w Gruzyi, **rozwijają teraz te same praktyki w Polsce.** Mnóstwo 500-rublówek jest obecnie w obiegu na ziemiach polskich. Druk jednego banknotu 500-rublowego kosztuje bolszewików około 20 marek polskich. Za dwa takie banknoty, których produkcya kosztuje ich 40 marek polskich, kupują w Polsce 3000 marek polskich, za które agent następnie kupuje po kursie obecnym 20 franków francuskich. Ponieważ agent dostaje z tego, jako 25-procentową prowizyę, 5 franków, przeto rządowi sowieckiemu pozostaje 15 franków, co stanowi olbrzymi zysk w zamian za dwa banknoty wyprodukowane kosztem 40 marek polskich.

„Przegląd Wieczorny“ domaga się zastosowania daleko idących zarządzeń ochronnych przeciw tym spekulacyom, w szczególności ostemplowania banknotów carskich, znajdujących się na obszarze ziem polskich.

(Powyższe sensacyjne rewelacye nie są dość przekonywujące i wymagają potwierdzenia. Bo jakkolwiek kupowanie wielkich ilości zachodnio-europejskich walut za marki polskie istotnie musi wpływać obniżająco na kurs marki polskiej, to jednak masowe wykupywanie marek polskich musiałoby bodaj lokalnie wywoływać zwyżkę kursu marki polskiej, a tego objawu nigdzie w Polsce nie widać. Dlatego cała ta wiadomość wydaje się wątpliwą. — **Przypisek redakcyi „Naprzodu“.**

Umizgi czeskie

Praga. (PAT) **„Tribuna“ zamieszcza dłuższy artykuł byłego czesko-słowackiego charge d'affaires“ w Warszawie, radcy legacyjnego dr Nowaka, który w ciepłych słowach występuje za czesko-polskiem zbliżeniem, zwłaszcza na polu gospodarczem. Nowak udowadnia w swoim artykule, że stosunki w Polsce zmieniły się obecnie bardzo na korzyść. Najwyższy czas, aby** zerwane wskutek rozmaitych wydarzeń politycznych stosunki, na nowo nawiązać. W całej Polsce powraca powoli zaufanie do firm czeskich. Byłoby również koniecznem, aby Czesi powołali do życia organizacyę gospodarczą, któraby ułatwiła producentom czeskim sprzedaż tych towarów w Polsce za polskie marki. Artykuł w końcu wskazuje na to, że stosunki gospodarcze z Polską ożywią się z chwilą zawarcia układu handlowego.

Praga. (PAT) Jak donoszą dzienniki niemieckie, wychodzące w Czechosłowacyi, wkrótce przyjdzie do narad politycznych pomiędzy prezydentem ministrów Pasiczem, ministrem spr. zagranicznych Take Jonescu i ministrem Beneszem. Na konferencyi tych mężów stanu w Marienbadzie będą omawiane przedewszystkiem sprawy, które mają być poruszone na konferencyi w Porto Rose. W istocie jednak chodzi o to, aby zacieśnić stosunek Rumunii do małej ententy. Minister Benesz będzie się starał wciągnąć również Polskę do małej ententy.

Przeciw wygłodzeniu robotnika!

Mowa posła Dra Emila Bobrowskiego

Na posiedzeniu Sejmu z dnia 7 lipca odbyło się głosowanie nad ustawą o wprowadzeniu wolnego handlu zbożem i ziemiopłodami. Zgubne skutki tej ustawy dla wyżywienia szerokich mas ludowych wykazał poprzednio tow. Dr Diamand. Z okazyi trzeciego czytania tej zabójczej ustawy zabrał głos poseł tow. Dr Bobrowski, który usiłował jeszcze w ostatniej chwili stępić ostrze ustawy, która oby nie stała się żagwią, którą podpalać może i zniszczyć zupełnie gmach państwowości wolnej Polski! Ale niestety, silne przemówienie posła tow. Dra Bobrowskiego było głosem wołającego na puszczy, — i ustawa w trzeciem czytaniu została uchwalona, a tem samem wszystkie poprawki socyalistów odrzucono!

Czyżby to był... początek końca? Czyżby na dziejowym zegarze Polski zbliżała się jej... godzina dwunasta?...

Poseł tow. Dr Bobrowski w te przemówił słowa, daremnie pukając do sumienia i uczciwości zachłannych agraryuszów:

W poważnej chwili ostatni raz podnosimy głos protestu przeciw zamiarowi wprowadzenia wolnego handlu.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu poseł Diamand w dłuższej, poważnej mowie przed stawił Sejmowi cały ogrom niebezpieczeństwa, jakie za sobą pociągnąć musi nie tylko dla ludności robotniczej i miejskiej, lecz i dla całego państwa, wprowadzenie wolnego handlu. Wskazał jasno i wyraźnie na ten ścisły związek, jaki istnieje między wartością waluty a ceną zboża. Głos ten nic nie pomógł! Sejm większością, w drugiem czytaniu, uchwalił wolny handel, ale zaledwie parę dni od tego czasu minęło, gdy hasło wolnego handlu z Sejmu rozniosło się po kraju i oto jesteśmy świadkami niebywałej orgii spekulacyjnej i niesłychanego paskarstwa w handlu zbożem! **Oto widzimy, że dziś cena zboża na pniu doszła już do 12 tysięcy marek za cetnar metryczny.** Fakta te sprawiły, że jeden z wybitnych posłów ludowych sam musiał dziś przyznać, że jednak w mowie swej miał poseł Diamand wiele racyi.

Jeżeli panowie zwrócicie uwagę na to, co się dzieje na skutek tej uchwały Sejmu i co stanie się w Poznańskiem, gdzie dotąd był sekwestr, gdzie dotąd, dzięki sekwestrowi, 1 kg. chleba kosztował 10 marek, a gdzie trzeba będzie dziś tę cenę podnieść o pięćset procent, chleb będzie musiał kosztować 60 marek, — należy się zapytać, czy ludność dawnego zaboru pruskiego wytrzyma to obciążenie, czy zdolna będzie płacić te 60 marek i czy to niezmierne podwyższenie ceny tam nie doprowadzi do poważnego konfliktu? A u nas, w reszcie Państwa, widzimy, że znosi się na gwałt Urząd walki z lichwą, że ze sfer interesowanych jest napór na Rząd, ażeby wogóle ustawę o walce z lichwą znieść, ażebyśmy do tego okresu wolnego handlu weszli bez żadnych ograniczeń i kautel prawnych przeciw lichwiarzom zboża. Ceny wzrosną niesłychanie, a w ślad za tem pójdą żądania urzędników, żądania robotników...

I pytam się, czy państwo jest w stanie wytrzymać, czy państwo będzie w stanie płacić urzędnikom tyle, ile zwyżka cen chleba będzie wymagała?

Odbije się to w niepomiernym stopniu i na innych artykułach, a w pierwszym rzędzie na węglu. Dziś cetnar węgla dochodzi do 800 marek. Robotnicy węglowi mają zapewnioną aprowizacyę do 1 października. **A co będzie po 1 października, jeśli ustanie aprowizacya państwowa?** Wtedy płaca robotników węglowych będzie musiała znacznie być podwyższoną i znowu cena węgla na zimę niepomiernie wzrośnie i wtedy **miasta znajdą się w niesłychanie ciężkiem położeniu. Drożyzna węgla, chleba i wszystkich innych artykułów żywnościowych popchnie ludność miast, nie tylko ludność robotniczą, do aktów rozpaczy i popchnie całe państwo do ruiny.**

I dlatego już przedtem wielokrotnie uważaliśmy za swój obowiązek ostrzedz Sejm i przed wprowadzeniem wolnego handlu zwrócić uwagę, że odpowiedzialność za to, co przyjdzie, ponosi Rząd i obecna większość Sejmu, która nie licząc się z potrzebami ludności i nie respektując interesów całego państwa, prowadzi to państwo do ruiny. I dlatego też w tej ostatniej chwili ponawiamy swój wniosek, zgłoszony na ostatniem posiedzeniu Sejmu:

„Sejm przechodzi do porządku dziennego nad przedłożonym projektem ustawy o zniesieniu ograniczeń w zakresie obrotu ziemiopłodami i wzywa Rząd, aby do trzech dni przedłożył Sejmowi projekt ustawy o całkowitym sekwestrze ziemiopłodów, a w szczególności zboża“.

Gdyby nasz wniosek nie został przyjęty, uważalibyśmy za potrzebne wprowadzić cały szereg poprawek do ustawy, a w pierwszym rzędzie do art. 2, który przewiduje w ostatnich dwóch wierszach: „Upoważnienie dla ministra aprowizacyi w sprawie regulacyi i likwidacyi w zakresie rządowych świadczeń żywnościowych“.

Panowie przekonaliście się, że wobec niesłychanego wzrostu cen, nie można Rządu uwolnić od zobowiązań żywnościowych wobec kolejarzy, robotników, górników i robotników ciężko pracujących...

Dlatego też konieczną rzeczą jest utrzymanie nadal wszystkich zobowiązań rządu wobec tych kategoryj pracowników.

Dalej chodzi o to, ażeby przy imporcie z zagranicy, specyalnie artykułów pierwszej potrzeby, nie tylko usunąć wszelkie ograniczenia, ale także i utrudnienia. Ograniczenia wynikają z rozporządzeń ustaw i przepisów, utrudnienia wynikają z samowoli i nadużyć. Faktem jest, że **import towarów mogą przeprowadzić tylko ci, którzy dają łapówki.** Ja stwierdzam z tej trybuny, że na granicy wschodniej można wwozić zboże i towary, ale najpierw trzeba dać łapówkę żołnierzowi bolszewickiemu, a następnie urzędnikowi i żołnierzowi polskiemu. Kto tego nie robi, ten na mocy istniejącego rozporządzenia nie jest w stanie sprowadzić nic z za granicy. Dlatego jest koniecznem, ażeby utrzymać pierwotne brzmienie odnośnego artykułu: **„Znosi się wszelkie ograniczenia i utrudnienia w zakresie importu artykułów pierwszej potrzeby“.**

Artykuł 4 pragnąłbym uzupełnić i rozszerzyć i proponuję artykuł 4 w następującej formie:

Dla zabezpieczenia aprowizacyi urzędników państwowych i komunalnych, kolejarzy, górników, osób pracujących w przemyśle i handlu, robotników ciężko pracujących, bezrobotnych i pobierających renty i emerytury, utworzy Rząd drogą zakupów wewnętrznych i zagranicznych potrzebne zapasy zboża i mąki. Rozdziałem pomiędzy wyżej wymienionych kosumentów zajmą się spółdzielnie względnie zrzeszenia odpowiednich grup, ewentualnie w razie braku spółdzielni zarządy miast“. Jako drugi ustęp: „Spółdzielnie i gminy, przyjmujące obowiązek rozdziału żywności, pod ścisłą kontrolą władz, korzystający przy nabywaniu zboża od Rządu, korzystają z kredytu od Rządu w wysokości 50 procent ceny kupna. Ustęp 3: Transporty żywnościowe tych współdzielni mają pierwszeństwo przed innymi transportami komunikacyi lądowej i wodnej.

* * *

W głosowaniu imiennem przyjęto całą ustawę o wolnym handlu.

Nowy minister aprowizacyi

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Naczelnik Państwa podpisał nominacyę posła **Grzędzielskiego** (piastowiec) ministrem aprowizacyi.

Nie odnosi się do Małopolski!

Warszawa. (PAT) Ogłoszony dnia 8 bm. komunikat biura prasowego ministerstwa skarbu w sprawie składania zeznań o dochodach wymaganych w myśl ustawy z dnia 16 lipca b. r. jedynie omyłkowo został podany do prasy małopolskiej. Redakcya polskiej Agencyi Telegraficznej.

—ooo—

PRZEGLĄD LITERACKI

Parasol noś i przy pogodzie

Pod tym oryginalnym tytułem wyszła niedawno zgrabna książeczka Remigiusza Kwiatkowskiego, zawierająca wiązankę przekładów aforyzmów wschodnich, a mianowicie chińskich, japońskich, hinduskich, arabskich i perskich. Narody azyatyckie posiadają szczególną skłonność i zdolność tworzenia zręcznych i dowcipnych aforyzmów, w których zwięzłym kształcie zamykają prawdy proste i niewyszukane, niemniej jednak streszczające głęboką mądrość życiową. Dobry wybór tych aforyzmów azyatyckich przyswoił literaturze naszej w miłej formie p. Remigiusz Kwiatkowski, znany oryentalista. Aby dać pojęcie o ich egzotycznym właściwości, przytoczymy tu kilka. Zaczniemy od pierwszego który nadał tytuł całej książeczce.

Aforyzmy chińskie

Parasol noś i przy pogodzie,
nietylko gdy deszcz pada,
choć dzisiaj nie jest to już w modzie,
parasol noś i przy pogodzie...

I przy najszystszym nieb obwodzie
wypełza chmur gromada —
parasol noś i przy pogodzie,
nietylko gdy deszcz pada.

* *

Trzy razy pomyśl, potem zrób,
a wyda czyn owoce,
nie będzie tylko próbą prób,
trzy razy pomyśl, potem zrób...

Dobrze się przedtem w sobie skup,
zbierz siły swe i moce —
trzy razy pomyśl, potem zrób,
a wyda czyn owoce.

* * *

Pomyśl w lewo, pomyśl w prawo
i pomyśl pośrodku,
a do celu dojdziesz żwawo,
pomyśl w lewo, pomyśl w prawo...

Tak pokieruj całą sprawą,
jak nićmi na motku —
pomyśl w lewo, pomyśl w prawo
i pomyśl pośrodku.

Aforyzmy japońskie

Domu, który płonie,
nie gaś łuszczywami,
cóż po tej obronie?
pewniej dom ci spłonie!

Poopalasz dłonie,
siądziesz nad zgliszczami —
domu który płonie,
nie gaś łuczywami.

* * *

Kobiety nie bij nawet kwiatem,
nie wolno, nie masz prawa,
czyś jej kochankiem, mężem, bratem,
kobiety nie bij nawet kwiatem...

Czyn ten ohańbi cię przed światem,
okryje cię niesława —
kobiety nie bij nawet kwiatem,
nie wolno, nie masz prawa!

Gdybyśmy bliźnich swych nie znali,
nie znalibyśmy nienawiści,
w wiecznej miłości byśmy trwali,
gdybyśmy bliźnich swych nie znali...

Lecz cóż? gdy wielcy dziś i mali
zabić gotowi są w zawiści —
gdybyśmy bliźnich swych nie znali,
nie znalibyśmy nienawiści.

Aforyzmy hinduskie

Nie będzie ten braminem
kto sobie łeb ogoli,
świętym go zmaści płynem,
nie będzie ten braminem...

Chcąc bożym stać się synem,
bożej potrzeba woli —
nie będzie ten braminem,
kto sobie łeb ogoli.

Zrób dziś, co jutro zrobić masz,
pamiętaj zawsze o tem,
wstydem nie spłoni ci się twarz,
zrób dziś, co jutro zrobić masz.

Największy bowiem w tem błąd nasz,
iż wszystko ma być potem —
zrób dziś, co jutro zrobić masz,
pamiętaj zawsze o tem.

Ostatnia nota Cziczerina

Prowokacyjne żądanie rosyjskie

Od zawarcia pokoju ryskiego rząd polski zasypywany jest notami z Moskwy z różnemi skargami na łamanie — jak twierdzą te pisma — umowy w Rydze zawartej.

Rząd bolszewicki niezadowolony jest z tego, że na terytoryum Polski korzystają z prawa azylu ludzie, którzy się zaangażowali byli w czynnej walce przeciw rządowi sowieckiemu.

Coprawda, vice versa — w Rosyi sowieckiej nietylko przebywają, ale zajmują wysokie stanowiska obywatele, niewątpliwie polscy, których rząd rosyjski chciał zbrojnie wprowadzić na stanowiska naczelne w Polsce, gdy próbował z Polski uczynić podwładną sobie republikę sowiecką.

Jeżeli rząd rosyjski, względnie komisarz dla spraw zagranicznych, Cziczerin, stoi na stanowisku, że pokój pomiędzy obu państwami wymaga takiego zatarcia wspomnień wojennych, iżby strona polska usunęła wszelkie osoby niepolskiego pochodzenia, skompromitowane w oczach rządu bolszewickiego, to na siebie nakładałby tem samem obowiązek takiegoż postąpienia wobec osób pochodzenia nierosyjskiego, których działalność zwracała się przeciwko władzy polskiej. Inaczej byłoby to jakby przyganianie kotła garnkowi.

Rząd rosyjski, czując pewną nielogiczność swoich utyskiwań i gróźb, przeszedł w ostatniej nocie Cziczerina do twierdzenia, jakoby Polska przy pomocy owych wrogów rządu sowieckiego gotowała się do akcyi zbrojnej przeciwko Rosyi.

Czy rzeczywiście Cziczerin ma tak fantastyczne w chwili dzisiejszej informacye, czy też kontynuuje dawną politykę kwerulancką carów Moskwy wobec Polski — politykę, polegającą na ciągłem wytykaniu, że Polska narusza dobre stosunki z sąsiadem wschodnim, gdyż rząd polski toleruje wadliwe wypisywanie tytułów carskich i nie poddaje karom sprawców takiej swawoli.

Zapewne, że ów powód do obrazy z doby carów różni się od tego, co wciąż powtarza komisarz Cziczerina. Ale zachodzi tu podobieństwo metody, mianowicie ciągłego zasypywania rządu polskiego skargami na jeden temat; **podtrzymywanie ciągłej polemiki dyplomatycznej.**

W Polsce tak dalece opinia publiczna przekonana jest o niezbędności pokoju, że możliwem się stało dyskutować o porozumieniu z najgorszym sąsiadem, który nam zagrabił najbezporniejsze, rdzenne terytorya polskie na Śląsku Cieszyńskim, więc doprawdy trudno sobie wyobrazić, iżby alarmy moskiewskie oparte były na istotnie ścisłych danych. Tembardziej, że z Rosyą sowiecką rozgraniczyliśmy się bez niczyjego dyktatu, z góry nas krzywdzącego.

A rosyjski komisarz dla spraw zagranicznych używa przytem i argumentów, które wyglądają, jakby plotki, zaczerpnięte z opowiadań kumoszek. Twierdzi mianowicie, jakoby polski sztab generalny wysyłał do Rosyi truciznę, aby w razie powstania przeciw rządowi sowieckiemu spowodować masowe wytrucie żołnierzy czerwonej armii.

Rzeczą jest rządu polskiego i wojskowych czynników polskich zająć się bliżej zarzutami, podniesionymi przez stronę rosyjską. I jeżeli w tych zarzutach byłoby istotnie coś, co naruszałoby zobowiązania ryskie — temu kres położyć.

Natomiast musimy podnieść **niesłychany ton** w zakończeniu cziczerinowskiej **noty.**

Zakończenie to brzmi:

„Rząd rosyjski domaga się niezwłocznego usunięcia z terytoryum polskiego obu braci Sawinkowych, Filosofowa, Miagkowa, Odinca, Dickhofa, Derentala i innych członków R. K. P. jak również i ich agentów. Następnie usunięcia Petlury, Tiutiunnika, Mordalewicza, Orlicza, Struka i innych kontr-rewolucyonistów ukraińskich razem z ich agentami, tudzież Złotckiego i innych przywódców białoruskich organizacyj kontrrewolucyjnych, pułkownika Gniłogrybowa i innych osób, znajdujących się na czele kozackich grup kontr-rewolucyjnych i ich agentów.

Rząd rosyjski domaga się niezwłocznego zorganizowania w Warszawie **mieszanej Komisyi rosyjsko-polskiej** z udziałem przedstawicieli Republik Sowieckich Ukraińskiej i Białoruskiej w celu ostatecznego ustalenia **listy osób podlegających wysiedleniu poza wymienionemi wyżej osobami.**

Rząd rosyjski domaga się oficyalnego rozwiązania wszystkich armij i oddziałów utworzonych w zamiarach wrogich dla Republik Sowieckich i internowania w obozach koncentracyjnych zwolenników tych organizacyj. Pozatem domaga się zarządzenia istotnie skutecznych środków celem przerwania wszelkiego kontaktu między nimi a poszczególnemi ugrupowaniami kontr-rewolucyjnemi i pozbawienia ich wszelkiej możności wywierania jakiegokolwiek wpływu.

Rząd rosyjski domaga się, ażeby wskazanej Komisyi mieszanej była polecona również **kontrola** nad uskutecznieniem tych zarządzeń oraz wszelkich środków, zmierzających ku usunięciu wszelkiego niebezpieczeństwa, które może zagrażać Republikom Sowieckim ze strony byłych ugrupowań kontrrewolucyjnych, znajdujących się na terytoryum polskiem. Wreszcie rząd ten domaga się **pod kontrolą i kierownictwem tejże Komisyi mieszanej ukarania urzędników i innych obywateli polskich, na których spada wina popełnienia wymienionych czynności".**

W tym wypadku wcale trafnie ocenia ów ustęp warszawski „Naród", pisząc:

„Żądania, z jakiemi do Polski ośmiela się zwracać Cziczerin, **przypominają słynne ultimatum Austryi do Serbii,** które doprowadziło do wojny światowej. Rząd polski ma wydalić ze swych granic cały szereg Rosyan, wrogów bolszewizmu, dalej ma rozbroić wszystkie oddziały (?) utworzone dla celów, wrogich sowietom i obezwładnić także i grupy rosyjskie. W dodatku ma to zrobić **pod kontrolą sowiecką.**

Gdyby rząd sowietów miał elementarne wyobrażenie o przyzwoitości międzynarodowej i mógł być odpowiednio traktowany, jego nota miałaby znaczenie symptomatu wojennego i wymagałaby z naszej strony przedsięwzięcia nadzwyczajnych środków. Wiedząc wszakże z kim mamy do czynienia, możemy całą sprawę traktować o wiele chłodniej."

Konkluzya zatem: jeżeli skargi rosyjskie naprowadzą na wykrycie czyichś nadużyć, niezgodnych z literą traktatu, należy, powtarzamy, to usunąć. Zasadniczo jednak zastrzedz się wobec komisarzy rosyjskich przed używaniem podobnego tonu i uroszczeniami wprowadzenia swojej kontroli na terytoryum polskiem — słowem przeciw dzikim pomysłom austryackim z 25 lipca 1914 r., któremi Wiedeń prowokował Serbię.

Sprawy partyjne

DO WSZYSTKICH ORGANIZACYJ POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

Prosimy wszystkie obwodowe i okręgowe komitety partyjne o przysłanie nam niezwłocznie spisu nazwisk delegatek i delegatów, wybranych na XVIII kongres PPS. Spisy te są niezbędne dla przygotowania zawczasu dla delegatów kart, dających prawo głosowania na Kongresie.

Sekretaryat generalny PPS.

—ooo—

Z CENTRALNEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO PPS

W dniu 7 lipca odbyło się posiedzenie centralnego komitetu wykonawczego PPS przy udziale tow. Arciszewskiego, Barlickiego, Daszyńskiego, Diamanda, Dobrowolskiego, Kwapińskiego, Malinowskiego, Moraczewskiego, Niedziałkowskiego, Praussowej, Szczerkowskiego i Ziemięckiego.

Przewodniczył tow. Ziemięcki.

Na sprawozdawcę z działalności Rady Naczelnej i CKW wyznaczono tow. Ziemięckiego; z działalności ZPPS tow. Barlickiemu; referat o taktyce politycznej powierzono tow. Perlowi, przyznając zarazem koreferat wnioskodawcom rezolucyi mniejszości; referat w sprawie kampanii wyborczej tow. Daszyńskiemu.

Postanowiono wyłonić specyalną Komisyę w składzie tow. Kwapińskiego, Praussowej i Śledzińskiego dla przygotowania materyałów, któreby ułatwiły prace komisyi mandatowej kongresu przy repartycyi mandatów. Punktem wyjścia dla odnośnych obliczeń będzie zgodnie z praktyką XVI i XVII Kongresów ilość wykupionych przed 1 czerwca r. b. marek partyjnych. Wszystkie organizacye, które mają jakiekolwiek wątpliwości co do należnych im ilości mandatów, winny zwracać się do tej komisyi pod adresem sekretaryatu generalnego PPS, Warszawa, Warecka 7.

—ooo—

ZEBRANIE PARTYJNE W KRAKOWIE

Przemówienie tow. Daszyńskiego. — Wybór delegatów na XVIII. Kongres PPS.

W niedzielę 10 lipca przed południem w sali Związku przy ul. Dunajewskiego odbyło się zebranie towarzyszów partyjnych, zwołane celem dokonania wyboru delegatów na Kongres PPS. Przewodniczył tow. Hoffman. Referat o sytuacyi politycznej wygłosił poseł tow. **Daszyński.** Referent skreślił dzieje ostatnich walk PPS o najdonioślejsze sprawy dla klasy robotniczej i państwa, a przedewszystkiem podniósł niespożyte zasługi naszej partyi, położone w okresie walk o obronę państwa przed najazdem **i o pokój.** Pokój — to zasługa PPS, która konsekwentnie walczyła o zakończenie wojny, a **decydujący wpływ na szybkie i stanowcze zawarcie pokoju wywarła przez udział swego reprezentanta** w rządzie koalicyjnym obrony narodowej. **Wzrost reakcyi i okrucieństwa** militaryzmu **wybujałego** w okresie wojny, można było ukrócić i usunąć tylko przez zawarcie pokoju, którego sprawie tow. Daszyński cały swój wpływ, **wiedzę** i pracę, będąc w rządzie, poświęcił. Mowca **wskazał na niebezpieczeństwo grożące klasie robotniczej z powodu wprowadzenia wolnego handlu, niosącego ogromną drożyznę,** która zagraża podstawom bytu ekonomicznego i kulturalnego klasy robotniczej. Wchodzimy w okres szalonej zwyżki cen najniezbędniejszych środków utrzymania, a **klasa robotnicza skupić się musi solidarnie w swych szeregach organizacyjnych, by niedopuścić do obniżenia swej stopy życiowej, ochronić dotychczasowe zdobycze i wywalczać nowe. Chronić należy szeregi od rozbicia solidarności, gdyż ciężkie zadania i walki stoją w najbliższej przyszłości** przed klasą robotniczą. W końcu tow. Daszyński wskazał

Aforyzmy arabskie

Gorszy głupi druh
niż rozumny wróg,
zawsze z pośród dwóch
gorszy głupi druh.

Istny to zły duch
i kula u nóg —
gorszy głupi druh
niż rozumny wróg.

* * *

Dobry kur już w jajku pieje
i z mocnego tonu,
więc rokują mu nadzieje,
bo choć w jajku, a już pieje...

Kiepski zaś się zestarzeje,
milcząc aż do zgonu,
bo, gdy dobry, w jajku pieje
i z mocnego tonu.

Aforyzmy perskie

Czemu się chełpisz ośle,
że wujem twym jest koń?
Nie podnoś łba wyniośle,
bo czem się chełpisz, ośle?...

Niewszystkie latorośle
jednaka szczepi dłoń —
czego się chełpisz, ośle,
że wujem twym jest koń?

* * *

Lepsza sława bohatera
niż bohater sam,
bo, co górne, to zawiera,
lepsza więc od bohatera...

Aureolę często zdziera
dnia szarego kłam —
lepsza sława bohatera
niż bohater sam.

* * *

Policyant, gdy pijany,
ma respekt dla pijaka,
wnet będzie z nim zbratany
policyant, gdy pijany...

Razem się chwycą ściany,
zaleją znów robaka —
policyant, gdy pijany,
ma respekt dla pijaka.

* * *

Wchodząc, pomyśl o odwrocie,
a wychodzić będziesz cało,
niech ta rada trafi do cię,
wchodząc, pomyśl o odwrocie...

Wskażę ci wypadków krocie,
gdy się wyjście zamykało —
wchodząc, pomyśl o odwrocie,
a wychodzić będziesz cało.

* * *

Powyższe próbki wystarczą, aby dać wyobrażenie o zawartości tej książeczki, mającej ogromne powodzenie.

na najbliższe zadania PPS, poruszył sprawę wyborów i podkreślił znaczenie obrad zbliżającego się kongresu dla rozwoju naszej partyi. Klasa robotnicza musi się silnie zorganizować w szeregach PPS, by w zbliżającej się walce o nowy Sejm odnieść jaknajwiększe zwycięstwo nad reakcyą polityczną i społeczną.

Przemówienie tow. Daszyńskiego, nagrodzono rzęsistymi oklaskami.

Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusya na temat wniosków na kongres. Zabierali głos towarzysze Jaroszewski, red. Haecker, Popławski, Pankiewicz i Ziffer. Zebranie w sprawie wniosków stanęło na stanowisku rezolucyj, uchwalonych przez Radę Naczelną PPS, a podanych w statnich numerach „Naprzodu".

Na wniosek tow. Ziffera uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę:

Zebranie partyjne przyjmuje sprawozdanie posła tow. Daszyńskiego do wiadomości i wyraża pełne uznanie i zaufanie Związkowi posłów PPS w Sejmie.

Przystąpiono do wyboru delegatów na Kongres. Na propozycyę wydziału krak. Rady robotniczej wybrani zostali towarzysze i towarzyszki: Englisch, Jaroszewski, dr Bobrowski, dr Rosenzweig, Hoffman, dr Józef Drobner, Łapiński, Haecker, Oplustil, dr Müller, Jasiński, Pankiewicz, Mazur, Gazur, Walaszkowa, Ziębówna i Drożdziewiczowa.

Wezwaniem towarzyszów do licznego przybycia na wtorkowy odczyt tow. Daszyńskiego i okrzykiem na cześć PPS tow. Hoffman zakończył zebranie.

—ooo—

DO WSZYSTKICH DELEGATÓW NA KONGRES

Komisya techniczna Kongresu (Łódź, Piotrkowska 83) przygotowała około 200 pomieszczeń dla delegatów i delegatek w mieszkaniach prywatnych z pościelą, oprócz tego zamówiono pewną ilość pokoi w hotelach. Towarzysze-delegaci, którzy chcą mieć pokoje hotelowe, zechcą o tym uprzedzić komisyę, koniecznie przed 15 lipca.

Sekretaryat Generalny PPS.

KRONIKA

Kraków, 12 lipca.

Odczyt posła Daszyńskiego

Dziś, we wtorek, o godzinie 7 wieczór, tow. poseł Ignacy **Daszyński** wygłosi **w Krakowie,** w sali Związku stowarzyszeń robotniczych (ul. Dunajewskiego 5, II. piętro) **odczyt publiczny** na temat: „O problemie pracy w związku z przyszłym ustrojem socyalistycznym".

Zniesienie zakazu przywożenia węgla drogą kołową. Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że z dniem 12 lipca b. r. znosi wydawanie zezwoleń na przywóz węgla drogą kołową do miasta. Węgiel tą drogą sprowadzony nie podlega odtąd kontroli na rogatkach miejskich. Woźnice obowiązani są jednak posiadać przy sobie poświadczenia odnośnej kopalni i okazać je na żądanie organów kontrolnych w obrębie miasta. Zakaz wywozu węgla z miasta poza rogatki pozostaje nadal w mocy.

Podwyższenie cen prądu i gazu. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej pod przewodnictwem wiceprez. Sarego, na którem podniesiono ceny gazu, czynszu za gazomierze i ceny prądu. Ceny obowiązywać będą za rachunki lipcowe. Za 1 m. sześc. gazu w gospodarstwie dom. 25 mk., za 1 m. sześc. gazu do motorów 20 mk., za 1 kwg. dla prywatnych mieszkań i klatek schod. 35 mk., dla lokali 55 mk., dla motorów 30 mk. Ta znaczna podwyżka prawie w całości spowodowana została podwyższeniem ceny węgla, która n. p. dla gazowni wynosi 100 proc. w stosunku do cen z końcem maja b. r. Pozatem załatwiono parę spraw bieżących, między innemi przyjęto do wiadomości podwyżkę zarobków robotników o 11 proc., a personalowi stałemu podwyżkę mnożnika rządowego.

Hojne dary. Komitet organizacyjny Wszechnicy handlowej w Krakowie rezygnując na razie z otwarcia tej uczelni oddał do dyspozycyi ofiarodawców wszystkie na ten cel przyznane kwoty. W odpowiedzi ofiarowały dyrekcya banku Małopolskiego 100.000 mk., dyrekcya spółki akc. „Pharma" 20.000 mk. i Śląski Bank eskontowy w Białej 1000 mk. na zakupno dzieł naukowych do Biblioteki nauczycielskiej Akademii handlowej w Krakowie. — Zlikwidowany Krakowski Komitet wykonawczy Komisyi dewizowej za pośrednictwem delegata ministerstwa skarbu w Krakowie przeznaczył na rzecz uczniów Akademii handlowej kwotę 84.820 mk. 29 fen. Za tak wspaniałe i hojne dary składa dyrekcya Akademii handlowej ofiarodawcom najszczersze podziękowanie.

Rocznica zburzenia Bastylli. We czwartek 14 bm. o godz. 9.30 rano odbędzie się na błoniach krakowskich ku uczczeniu francuskiego święta wolności uroczystość wojskowa, na którą złożą się: rewia całego garnizonu francuskiego, msza polowa i defilada przed generalicyą i misyą francuską. O godz. 12 w południe odbędzie się w auli Uniw. Jagiellońskiego uroczysta Akademia urządzona staraniem Tow. przyjaciół Francyi. W przeddzień uroczystości urządzą referenci oświatowi odczyty i pogadanki dla żołnierzy.

W dniu uroczystości budynki wojskowe będą udekorowane chorągwiami o barwach francuskich i narodowych. Spodziewamy się, że także publiczność weźmie tłumny udział w uroczystościach francuskich.

Policya państwowa nie będzie zniesiona. Otrzymujemy następujące sprostowanie z ministerstwa spraw wewnętrznych: W związku z wydrukowaniem w nr. 134 „Naprzodu" wiadomości p. t. „Policya państwowa będzie zniesiona", na podstawie art. 19 ustawy prasowej Ministeryum spraw wewnętrznych prosi o umieszczenie w najbliższym numerze sprostowania, że wiadomość powyższa jest niezgodna z prawdą i że policya państwowa niema być ani „zniesiona" ani „zastąpiona" policyą wojskową, względnie żandarmeryą. Za ministra podsekretarz stanu Kuczyński.

Z teatru Bagatela. „Koteczka" z Mieczysławem Frenklem w głównej roli powtórzona będzie dzisiaj jeszcze i jutro wieczorem, poczem na zmiany z innemi sztukami z udziałem znakomitego gościa zakończy sezon tegoroczny.

Operetka w Nowościach. Dziś we wtorek teatr zamknięty z powodu próby generalnej. Jutro we środę premiera przepięknej, melodyjnej operetki „Krysia leśniczanka" z p. M. Czernekówną w roli tytułowej. W roli hrabiny v. Ottegrawen wystąpi p. Czesława Siekierzyńska, art. teatrów warszawskich. „Krysię leśniczankę" wystawia teatr Nowości w pierwszorzędnej obsadzie ról, w nowych stylowych kostyumach i dekoracyach. Reżyser p. L. Latajner-Lawiński. Dyrygent p. L. Wiehler. „Krysia leśniczanka" powtórzoną zostanie we czwartek, piątek, sobotę i niedzielę. Bilety do nabycia u Rudnickiego, Linia A—B 44.

Turniej tennisowy urządza Sekcya tennisowa AZS 16 lipca i dni następnych w Krakowie na własnych boiskach ziemnych w parku Krakowskim. Turniej obejmuje następujące gry: 1) Gra pojedyncza panów, 2) Gra podwójna panów, 3) Gra podwójna pań i panów, 4) Gra pojedyncza pań, 5) Gra pojedyncza panów z wyrównaniem, 6) Gra podwójna panów z wyrównaniem, 7) Gra podwójna pań i panów z wyrównaniem, 8) Gra pojedyncza pań z wyrównaniem, 9) Gra uczniów szkół średnich. Pierwsi i drudzy zwycięzcy otrzymają nagrody pamiątkowe. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Sekcya tennisowa AZS Kraków, ul. Zwierzyniecka 40. Losowanie odbędzie się 16 lipca o godz. 9 rano.

Wypadek przejechania. Wczoraj popołudniu na ul. Gazowej 6-letni Franciszek Niceun, dostał się pod wóz meblowy i doznał obrażeń na całem ciele, oraz złamania uda i przedudzia u obydwóch nóg. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło chłopca do szpitala św. Łazarza.

Kradzież biżuteryi. W sobotę wieczorem włamali się nieznani sprawcy do mieszkania p. Leona Wildsteina przy ul. Morsztynowskiej l. 4 w Krakowie. Włamywacze skradli dwie kasetki z biżuteryą wartości około miliona marek. Wczoraj pod zarzutem tej kradzieży aresztowano służącą Wildsteina Teofilę Mikosiówne, która miała ułatwić złodziejom włamanie. Dochodzenia w toku.

Kradzież bielizny. Policya krakowska aresztowała Joannę Wójtowicz, która podczas prania u pp. Pawła Aleksandrowicza i Samuela Loewenheima skradła pewną ilość bielizny wartości 20.000 mk.

Człowiek i małpa (Cudowna małpa) awanturniczy dramat bandytów salonowych i korsarzy w 6 wielkich aktach. Fenomenalny film ten wykonany był na tle cudownych krajobrazów: Wenecyi, Raguzy, Tryestu, Spalatto i morza adryatyckiego. Atrakcye dramatu: wykradzenie dziecka przez małpę, niebezpieczna ucieczka małpy z dzieckiem przez dachy i druty telefoniczne, napady korsarzy i samoobrona, bandyci salonowi, walki korsarzy z detektywami, akrobaci, gimnastycy i siłacze, polowanie na cudzą własność, kabarety, skok do wody z wysokości 120 metrów, najnowsze sporty i wiele innych nadzwyczajnych senzacyj. Film ten wyświetla obecnie kinoteatr „Sztuka", Kraków, hotel Saski, ul. św. Jana 6.

—ooo—

Z POLSKI

Jak urzędnicy Puzappu „pracują w cukrze". W końcu czerwca b. r. do magazynu Puzappu w Warszawie na „Forcie Berga" w Cytadeli nadeszły 2 wagony białego cukru (t. j. 187 worków). W parę dni potem, 30 czerwca, do magazynu zjawił się p. Tytus Gilewicz, kierownik działu cukrowego w towarzystwie właściciela wielkiej fabryki marmolady p. Szterna. P. Gilewicz po obejrzeniu cukru, ku wielkiemu zdziwieniu pracowników magazynu, zaopiniował, że cukier zdatny jest jedynie dla celów fabrycznych, przyczem obecny p. Stern prosił maga-

LILI WOYNICZ

OLIWIA LATHAM

POWIEŚĆ Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI

Z upoważnienia autorki przełożyła z angielskiego

70 Marya Kreczowska

Tej nocy biegała po swym pokoju, buntując się przeciw bogom i ludziom. Widok martwego dziecka narzucił jej nienawistną świadomość, że ona żyje, że skazana jest żyć i dźwigać przekleństwo stalowych nerwów, które nie złamią się pod żadnym ciosem. A jednak innym ludziom tak łatwo udaje się umrzeć lub zapomnieć. Wszystko przychodzi im z łatwością: życie i śmierć, łzy i zapomnienie, — wszystko, nawet sen. Matka zmarłego dziecka niewątpliwie teraz zdrowym snem goi swe obrzękłe powieki. A na przyszłą wiosnę będzie inne dziecko i nowe sukieneczki i nowa radość z fałdzików i zakładeczek, a o zmarłem dziecku się zapomni.

Jakaś pogrzebiona mara dawnej Oliwii, którą znał Włodzimierz, wyłoniła się na chwilę, pełna głębokiego współczucia i serdecznego ciepła dla wszystkiego, co żyje i cierpi. Nagle oczy jej się zaćmiły na wspomnienie łzami zalanej twarzy kobiety.

Po chwili jednak wróciło drugie ja; pogardliwie odrzuciła głowę i zaśmiała się. Ach, te bolesne twarze wszystkich tych szczęśliwych ludzi, co opłakują swych zmarłych, swych postrojonych, wypieszczonych zmarłych! Będą ich opłakiwali, gorzko opłakiwali przez dzień lub dwa, mniej boleśnie przez tydzień; później pójdą do kościoła w nowym stroju żałobnym i będą odmawiali modlitwy i osuszali oczy i myśleli, że wiedzą, co to jest piekło.

Och, ta groza zdwojonej świadomości: jedno ja, co czuje, a drugie, co się przygląda i śmieje!

Podniosła obydwie ręce i splotła je nad głową.

— Ja oszaleję! — krzyknęła głośno. — Karolu, ja oszaleję!

Karol... tak, Karol nie należał do tych gładkich, zadowolonych ludzi, co opłakują swych zmarłych. Ale Karol również mógł być marą pomalowaną...

Ręce jej opadły bezsilnie. Powoli cofnęła się do swego zimnego łóżka i napowrót położyła się w ciemności.

* * *

Przed Bożem Narodzeniem spadł pierwszy śnieg. Pewnej nocy ojciec zobaczył ją w ogrodzie, chodzącą we śnie, bosą, z warstwą śnieżnych płatków na rozpuszczonych włosach. Chciał ją odprowadzić do łóżka, nie budząc jej ze snu, lecz za jego dotknięciem podniosła obydwie ręce z przeraźliwym krzykiem:

— Ach! ach! śnieg na mnie... śnieg!

Poczęła go oburącz gwałtownie strzepywać z twarzy i szyi.

— Oliwio! — krzyknęła pani Latham, usłyszawszy jej krzyk, a dziewczyna przybiegła do niej i drżąc, tuliła się do jej piersi. Po raz pierwszy od powrotu do domu, pieszczoty matki czyniły na niej wrażenie, lecz trwało to tylko chwilę. Drżąc jeszcze, wyrwała się z jej objęć i spojrzała na rodziców wzrokiem twardym, przed którym uczuwali lęk.

— Nic mi nie jest... dziękuję. Zmora mnie męczyła; to ten... śnieg.

* * *

Bez względu na trapiące ją zmory, odzyskiwała jednak zwolna siły fizyczne. W lutym mogła już bez zmęczenia odbywać dalekie przechadzki, a w miejsce zeszłorocznego, śmiertelnego wyczerpania zjawiła się energia, potrzebująca wyładowania. Większą część czasu spędziła teraz na samotnych wędrówkach po bezlistnych lasach. Bezczynność była tak obcą całej jej naturze, że z pierwszym błyskiem powracającego zdrowia zbudziło się w niej pragnienie opuszczenia tej sennej miejscowości, usunięcia się od tych powolnych ludzi. Niemniej myśl podjęcia dawnej pracy w Londynie, przemknąwszy jej przez głowę, napełniła ją lękiem śmiertelnym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zyniera, żeby worków nie odkładał dalej do magazynu, gdyż jutro będą przez niego zabrane.

P. Gilewicz spisał protokół, stwierdzający zły gatunek cukru, i zwrócił się do pracowników magazynu o podpisanie takowego, jednakże pracownicy widząc w żądaniu p. szefa jawne nadużycie, kategorycznie odmówili.

O całej tej sprawie został złożony głównemu dyrektorowi Puzappu p. Lachertowi raport. P. Lachert polecił przeprowadzić dochodzenie, które stwierdziło kategorycznie intencye popełnienia nadużycia, przynoszącego stratę skarbowi państwa.

Mimo to jednak do dnia dzisiejszego p. Gilewicz pełni funkcye w wydziale cukrowym Puzappu; jest on szwagrem p. Olszewskiego, dyrektora finansowego Puzappu.

„Sztuka dziecka". Ministerstwo sztuki i kultury komunikuje, że otwarcie wystawy „Sztuka dziecka" w Warszawie zostaje odłożone na czas jednego miesiąca z powodu dużego napływu eksponatów wystawowych.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Dyrekcya fabryk metalurgicznych w Witkowicach zaprzecza pogłoskom, jakoby prowadziła ze Stinnesem rokowania w sprawie sprzedaży fabryk.

Upały we Francyi. W całej Francyi panują niezwykłe upały i susza. Temperatura wskazuje w południe do 33 stopni Celziusza. Opady atmosferyczne w Paryżu od dnia 22 z. m. do 12 b. m., wynoszą zaledwie 2 mm. Kroniki nienotują podobnej suszy od lat blisko 50.

Propaganda bolszewicka

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Z Moskwy donoszą, że na posiedzeniu „interkomu" (komitetu III międzynarodówki) w dniu 4 lipca uchwalono **wyasygnować 80 milionów rubli na propagandę komunistyczną w Polsce.** Organizacya propagandy komunistycznej ma zostać zreorganizowana, a naczelne jej kierownictwo ma objąć **K. Radek.**

Praga. (PAT) Były komisarz sowiecki i reprezentant berneńskiej Rady robotniczej Kuczera zamieszcza w socyalistycznem „Pravie Lidu" sensacyjny artykuł o działalności rządu sowieckiego w republice czeskiej. Kuczera twierdzi na podstawie informacyj uzyskanych od Beli Kuhna, jeszcze w charakterze męża zaufania rządu sowieckiego, że komuniści czescy otrzymywali z Moskwy olbrzymie sumy pieniężne, przeznaczone na cele niszczenia za wszelką cenę republiki czeskiej. Bela Kuhn oświadczył Kuczerze, że republika czeska jest tworem sztucznym, który musi zniknąć z mapy Europy. Rząd sowiecki nakazał za każdą cenę utworzenie jednolitej partyi komunistycznej. Kuczera wylicza kwoty przeznaczone przez rząd sowiecki na agitacyę w republice czeskiej, tudzież twierdzi, że cały szereg emisaryuszy przywiózł z Berlina poza pieniądzmi, również brylanty i kosztowności na cele agitacyi. Kuczera przekonawszy się o tych zamiarach rządu sowieckiego, wystąpił z partyi komunistycznej i obecnie ogłasza swoje rewelacye.

Praga. (PAT) Parlamentarny klub socyalnych demokratów zainterpelował Benesza w sprawie brutalnego prześladowania Czechów i Słowaków nie-bolszewików w Rosyi, zwłaszcza zaś z powodu barbarzyńskich wyroków i egzekucyj masowych. Klub wzywa ministra do przedsięwzięcia kroków dyplomatycznych międzynarodowych, w celu położenia kresu prześladowaniu robotników przez sowiecki rząd.

Proces o zamordowanie Tiszy

UWOLNIENIE FRIEDRICHA

Budapeszt (PAT). W ciągu sobotniej rozprawy przeciwko mordercom hr. Tiszy oświadczył prokurator, że cofa oskarżenie przeciwko Stefanowi Friedrichowi, wytoczone na podstawie zeznań Huettnera. Rozprawa wykazała zupełną niewinność Friedricha (wśród publiczności, przysłuchującej się rozprawom, okrzyki: aljen!). Prokurator oświadcza przed całym krajem i przed całym światem, iż jest przekonany o niewinności Stefana Friedricha. Z tego powodu cofa swoje oskarżenie. Trybunał po krótkiej naradzie postanowił wstrzymać postępowanie karne przeciwko Stefanowi Friedrichowi. Po ogłoszeniu uchwały wyraził obrońca Friedricha ubolewanie z tego powodu, że Friedrich nie otrzymał żadnego zadośćuczynienia. Friedrich opuścił następnie salę rozpraw. Przed budynkiem zebrały się wielkie tłumy publiczności i zgotowały Friedrichowi burzliwą owacyę.

—ooo—

Sprawa zwrotu mienia polskiego z Rosyi

W myśl ryskich przepisów, w sześć tygodni po ratyfikacyi traktatu polsko-rosyjskiego powstają komisye mieszane, które będą miały za zadanie zorganizowanie zwrotu mienia polskiego z Rosyi.

Ze strony polskiej już zorganizowano trzy komisye: 1) mieszana rozrachunkowa, która pod przewodnictwem Wł. Grabskiego pracować będzie w Warszawie; 2) mieszana specyalna i 3) reewakuacyjna.

Dwie ostatnie pracować będą w Rosyi. Specyalna komisya zajmie się pracą nad zwrotem zabytków, bibliotek, archiwów, dzieł sztuki i t. d., reewakuacyjna zwrotem maszyn, urządzeń fabrycznych, taboru kolejowego, koni i t. d.

P. A. Olszewski, prezes obu ostatnich komisyj, udzielił w tej sprawie następujących wyjaśnień:

Zgodnie z uchwałą rady ministrów z dnia 5 czerwca r. b. obydwie delegacye polskie do komisyj mieszanych specyalnej i reewakuacyjnej w Moskwie, które pod względem formalnym stanowią odrębne całości, podporządkowane zostały jednolitemu kierownictwu i posiadać będą wspólne organy wykonawcze w celu sprawniejszego i jednolitego działania.

Na razie ustalono tylko prowizoryczne formy organizacyi delegacyj polskich, ostatecznie ustalone zostaną dopiero w Moskwie, zależnie od porozumienia z delegacyą bolszewicką i ustalenia organizacyi komisyj mieszanych.

Delegacya polska w komisyi mieszanej specyalnej składać się będzie z przewodniczącego 1) p. Antoniego Olszewskiego, b. ministra przemysłu i handlu, oraz członków: p. dra A. Czołowskiego, dyrektora archiwum miasta Lwowa i p. dra Edwarda Kuntze, dyrektora biblioteki uniwersyteckiej w Poznaniu.

Jako zastępcy członków delegacyi polskiej w komisyi specyalnej przewidziani są pp. Bronisław Gembarzewski i Ludwik Bernacki, dyrektor zakładu Ossolińskich we Lwowie.

Wewnętrznie delegacya polska w komisyi specyalnej dzielić się będzie na 3 działy:

1) Dział zabytkowy, pod przewodnictwem dr. Aleksandra Czołowskiego i przy współudziale pp. Feliksa Kopery, prof. uniwersytetu i dyrektora Muzeum Narodowego w Krakowie i Maryana Morelowskiego, kustosza na Wawelu.

2) Dział bibliotek i archiwów historycznych, pod kierownictwem p. dr. Kuntze i przy współudziale pp. Piekarskiego Kazimierza, dr. Rygiera Stefana i Przecławskiego Wiktora.

3) Dział archiwów administracyjnych pod kierownictwem p. Suchodolskiego Witolda, kierownika archiwum skarbowego w Warszawie. Do działu tego poszczególne zainteresowane ministerya (kolei żelaznych, poczt i telegrafów, główny urząd ziemski i t. d.) delegować będą szereg osób jako rzeczoznawców w poszczególnych dziedzinach.

W miarę rozwoju prac przewidziane są przyjazdy szeregu sił naukowych, w szczególności delegacya ma zapewniony przyjazd pp. prof. Marcelego Handelsmana, Stanisława Ptaszyckiego i innych.

Łącznikiem delegacyi pracy naukowej w Warszawie będzie Rada archiwalno-zabytkowa, pod przewodnictwem Maryana Lalewicza, w skład której wchodzą pp. prof. Marceli Handelsman i St. Turczyński, jako zastępcy przewodniczącego, p. Mieczysław Dunin, jako sekretarz, oraz jako członkowie pp. ks. biskup Szelążek, dyr. Bronisław Gembarzewski, prof. Semkowicz i prof. Ptaszycki. Członkowie komisyi mieszanej w Moskwie pp. Olszewski, Czołowski i Kuntze, w razie pobytu swego w Warszawie, będą również brać udział w Radzie archiwalno-zabytkowej, z prawem głosu.

Komisya mieszana reewakuacyjna, utworzona w myśl art. 17 traktatu ryskiego ma za zadanie reewakuację mienia prywatnego wogóle i rządowego w dziedzinie kolejnictwa i ministeryum robót publicznych.

Przewodniczącym delegacyi polskiej w komisyi reewakuacyjnej jest p. minister Olszewski. Pod kierownictwem delegatów polskich jest utworzenie w Moskwie następujących działów pracy:

1) Dział kolejowy pod kierownictwem pp. Gruetzmachera Włodzimierza z min. kolei żelaznych i J. Paszkowicza.

2) Dział mienia drogowego kołowego pod kierownictwem pp. Trylińskiego Wł. z min. robót publicznych i Okęckiego Mieczysława.

3) Dział rolny pod kierownictwem p. Siennickiego Juliana.

Dla reewakuacyi mienia przemysłowego oraz towarów utworzone zostaną również specyalne działy przy współudziale fachowców w tych dziedzinach.

W skład delegacyi, oprócz wyżej wymienionych, wchodzi szereg inżynierów i fachowców, radca prawny oraz liczny personal pomocniczy, ogółem koło 80 osób.

Jako działy wspólne dla obydwu delegacyj projektowane są: 1) Wydział transportów. 2) Wydział prawny.

Delegacya liczy się z koniecznością powołania do życia oddziałów w Petersburgu, Charkowie, Kijowie i innych miejscach, a to ze względu na skoncentrowanie tam zabytków i archiwów względnie objektów przemysłowych.

Prace organizacyjne prowadzone są w lokalu przy ul. Elektoralnej 2 w gmachu ministeryum przemysłu i handlu. Rejestracyę przeprowadzać będzie główny urząd likwidacyjny i w tym celu w najbliższym czasie wydane zostaną przepisy o rejestracyi; narazie delegacya przyjmuje zgłoszenia w tych dziedzinach pracy, które będą podjęte w pierwszych tygodniach w szczególności odnośnie dużych objektów przemysłowych oraz bardziej cennych zabytków.

Wojna grecko-turecka

Konstantynopol. (PAT) Na całym froncie toczą się potyczki. Milicya angielska wykonuje w dalszym ciągu nadzór nad agentami bolszewickimi. Około 40 Rosyan, w tem trzech kierowników handlowej misyi rosyjskiej, zostało aresztowanych.

Smyrna. (PAT) Książe Jerzy grecki i głównodowodzący armii greckiej udali się ze Smyrny na front.

Londyn. (PAT) Członek parlamentu Townshend zawiadomił pisemnie swoich wyborców, że zamierza w charakterze prywatnym udać się do Turcyi, aby działać w kierunku przeszkodzenia wciągnięciu Anglii w nową wojnę z Turcyą.

Rzym. (PAT) Ze wschodu donoszą, że pertraktacye między gen. Harringtonem a rządem Angory zostały zerwane. Zwrot ten należy przypisać ostatnim zwycięstwom, odniesionym przez kemalistów nad Grekami.

Rzym. (PAT) Radio. Z Kairu donoszą, że pod Damaszkiem napadła banda powstańców arabskich na automobil, wiozący generała francuskiego Gouranda i gubernatora Damaszku. Gubernator Damaszku jest ciężko ranny.

Londyn. (PAT) Do „Timesa" donoszą z Konstantynopola, że przedstawicielowi kemalistów przybyłemu do Konstantynopola wręczoną została nowa nota angielska, zwracająca uwagę na to, że propozycya odbycia konferencyi z generałem Harringtonem wyszła ze strony Mustafy Kemala-paszy.

Ameryka nie uznaje Ligi Narodów

Nowy Jork. (PAT) Sekretarz stanu Hughes postanowił przedłożyć senatowi jako podstawę traktatu z Niemcami traktat wersalski, jednak w formie zmienionej. **Cały rozdział dotyczący Ligi Narodów został wykreślony** z tego projektu. Wogóle w całym tekście słowa „Liga Narodów" zostały zastąpione słowami „mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione", słowa „Rada Ligi Narodów" zastąpione słowami: „główne mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione". **Rozdział traktujący o nowych granicach Niemiec, o politycznych postanowieniach dla Europy, został wykreślony również.** Traktat wersalski w formie podanej przez Hughesa zaczyna się dopiero od rozdziału 4. Rozdział ten zawiera pewne zastrzeżenia co do uznania suwerenności Francyi w Maroko i Anglii w Egipcie. Artykuły odnoszące się do Szantunga zostały przez Hughesa wykreślone. Rozdział 5 i część rozdziału 6 wykreślono, natomiast utrzymano w mocy rozdział dotyczący ukarania cesarza Wilhelma i zbrodniarzy wojennych, oraz artykuł dotyczący udziału Ameryki w komisyi reparacyjnej. Rozdział 2 i 12 zatrzymano z pewnemi zmianami, z których wynika, że Ameryka chce stać z dala od wszelkich sporów europejskich.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Przed strejkiem górników w zagłębiu ostrawskiem

Morawska Ostrawa. (PAT) Sytuacya w konflikcie górników i przedsiębiorców górniczych nie uległa narazie żadnej zmianie i jest w dalszym ciągu bardzo krytyczna. Związki górnicze rozważają wogóle jeszcze myśl strejku generalnego na wypadek nie ustąpienia przedsiębiorców górniczych, których zamiarem jest doprowadzenie do zniżki płac górników.

Powrót uchodźców z Rosyi

Warszawa. (PAT) Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że w dniach najbliższych przybędzie do Zdołbunowa pierwszy transport uchodźców z Charkowa w liczbie 922 ludzi. Drugi transport wyruszy z Charkowa w połowie lipca. Pierwszy transport uchodźców ze Związania jest w drodze do kraju. Wkrótce zostaną do wiadomości publicznej podane wykazy imienne osób powracających powyższymi transportami.

Bolszewicy „likwidują" ludność Rosyi

Gdańsk. (PAT) Jak donoszą z Kopenhagi, sowiecka „Prawda" podaje dane ze statystyki ludności w Rosyi. Wedle tego w końcu roku 1920 mieszkało w Rosyi 133 miliony osób, to jest **o 12 milionów mniej**, niż w roku 1914. Jak z tego widać, liczba ludności zmniejszyła się mimo, że liczba małżeństw zawieranych obecnie wzrosła czterokrotnie w porównaniu z czasami przedwojennemi.

Rozruchy w Bułgaryi

Wiedeń. (PAT) Nadeszły tu wiadomości, donoszące **o poważnych niepokojach, jakie wybuchły w Zofii i w większej części Bułgaryi.** Jest to prawdopodobnie **akcya kierowana przez bułgarską partyę chłopską, a inspirowana przez bolszewików.** Obostrzona cenzura nie wypuszcza z kraju wiadomości. Wszystkie sklepy mają być zamknięte, banki nie płacą, ani też nie przyjmują wpłat. Jest znamienne, że kurs lewy, który w ubiegłym tygodniu wynosił 7.20 kor., spadł ostatnio na 5 koron.

Rozejm w Irlandyi

Londyn (PAT). Urzędowo donoszą z Dubliną: **De Valera postanowił przyjąć zaproszenie Lloyda George'a na konferencyę w Londynie i polecił swoim zwolennikom, aby wstrzymali wszystkie ataki na wojska rządowe i osoby cywilne, jako też aby zaniechali wszelkich ruchów wojskowych.** Celem stworzenia atmosfery, któraby umożliwiła pokojową dyskusyę, **zarządził rząd angielski, aby wszystkie przedsięwzięcia wojskowe i rewizye policyjne, jako też wysyłanie posiłków wojskowych było wstrzymane.** Polecenie to wchodzi w życie z dniem 11 b. m. w południe.

Dublin (PAT). Kiedy lord major zakomunikował publiczności, czekającej przed budynkiem miejskim, **zawarcie rozejmu w Irlandyi,** odezwały się w tłumie entuzyastyczne okrzyki, poczem publiczność śpiewała pieśni patryotyczne. W chwili pojawienia się de Valery przed budynkiem miejskim, entuzyazm osiągnął punkt kulminacyjny. De Valera z trudem mógł się dostać do swego powozu. Przy pojawieniu się generała Mac Ready, głównego dowódcy w Irlandyi, odezwały się częściowo okrzyki przyjazne, częścią zaś sykania.

Horsea (PAT). De Valera i większość przedstawicieli Irlandyi zgodzili się na projektowaną konferencyę w Londynie. Opozycya, partya zupełnej niezawisłości Irlandyi, zajęła stanowisko wyczekujące, zgadzając się jednak na przeprowadzenie konferencyi w Londynie.

Horsea (PAT). Koła rządowe angielskie przywiązują daleko idące nadzieje do zapowiedzianej w Londynie konferencyi. Konstatują dobrą wolę przywódców politycznych Irlandyi. **Dowodem zawieszenia walk pomiędzy obu narodami jest fakt, że generał Mac Ready, komendant sił zbrojnych angielskich w Irlandyi,** uczestniczył w obradach politycznych, a następnie przechadzał się w pełnem umundurowaniu spokojnie ulicami miasta Dublina.

Rzym (PAT). Z Londynu donoszą, że w najbliższą środę odbędzie Lloyd George konferencyę z przywódcą powstańców irlandzkich.

Przegląd gospodarczy

Kraków, 12 lipca.

Z giełdy krakowskiej. Ruch na giełdzie od kilku dni słaby, na wczorajszem zebraniu był jeszcze słabszy, zniżkowy, bez tendencyi. Dokonano zaledwie kilkunastu transakcyj po kursach niższych o kilkadziesiąt punktów od ostatnio notowanych.

Dolary, nie notowane na oficyalnej giełdzie, stały wczoraj w wolnym handlu po 1600 i podniosły się w kursie pod wieczór do 1800. Marki niemieckie i korony czeskie do 24.50, korony austryackie były po 2.45. Tendencya słaba.

Kursy giełdowe

Giełda krakowska z 11 lipca

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Waluta markowa: Czeki i wpłaty Kupno	Waluta markowa: Czeki i wpłaty Sprzedaż
Dolary Stanów Zjedn.	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie . . .	—·—	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie .	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie . . .	23·—	25·—	24·—	26·—
Korony austrjackie . .	2·20	2·40	2·40	2·60
„ czesko-słow. .	23·—	25·—	24·50	26·50

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	Waluta markowa: żądano	Waluta markowa: Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	500·—	580·—	
Bank Hipoteczny	675·—	725·—	
Bank Małopolski.	625·—	675·—	650·—
Ziemski Bank Kredyt. . .	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Bank Kred. w Warszawie .	—·—	—·—	
Bank Związku Sp. Zarobk.	—·—	—·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	1000·—	1125·—	1015—1100
„Impex"	425·—	475·—	450·—
„Polski Głob" I—III . . .	1200·—	1300·—	
Żegluga Polska	550·—	600·—	575·—
Zieleniewski I—III	9000·—	9500·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1700·—	1900·—	1800—1825
„Lemiesz"	6200·—	6400·—	
„Trzebinia" I—IV em. . .	2900·—	3200·—	2900—3200
Automotor	2300·—	2500·—	
Górka	8100·—	8400·—	
Siersza	7600·—	7900·—	
Tepege	8000·—	8500·—	
Polska Nafta I—III em. .	2000·—	2300·—	2075—2200
Elektr. Siersza I—III em,	2100·—	2300·—	2150·—
Oikos	4000·—	4200·—	
Pezet	1050·—	1150·—	
Tłuszcze Trzebinia	2900·—	3100·—	3000·—
„Krakus"	3700·—	3900·—	
Porcelana Ćmielów	4000·—	4300·—	

Warszawa. 11 lipca. (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 1845, 1865, 1862.50, sprzedaż 1862, kupno 1815, dolary kanadyjskie sprzedaż y500, kupno1475, franki franc. trans. 149, sprzedaż 149, kupno 145, czeki trans. 150, funty szterlingi czeki 7025, 7000, sprzedaż 7000, kupno 6800, marki niemieckie czeki trans. 24.75, sprzedaż 24.75, kupno 21, korony austryackie czeki trans. 255, korony czeskie czeki trans. 35.75, ruble carskie pięćsetki sprzedaż 240, kupno 230.

Akcye: Bank dyskontowy w Warszawie 5 emisya 2275, Bank handlowy 1—8 emisya 1825, 1850, 9 emisya 1700, 1725, 10 emisya 1675, Kredytowy warszawski 1—4 emisya 2100, 2200, Bank zachodni 1—2 emisya 1460, Warszawskie Tow. kopalń węgla i zakładów hutn. 15700, Lilpop—Rau—Lewenstein 3500, 3575, 3525 Starachowice 7400, 7550, 7475, Tow. Zakł. żyrardowskich 49.000, 46.500, 47,500, Handel i żegluga 1—4 emisya 2425, 2450, 2430, Warszawska fabryka cukru 13.700, Ostrowieckie Zakłady 8200, 8400, 8325, Polska nafta 1—3 emisya 2675, 2425, 2475.

—o—

Karkołomna spekulacya polską marką we Wiedniu. Z Wiednia dochodzi wiadomość o wielkiej senzacyi, jaką w tamtejszych kołach giełdowych wywołało bankructwo spekulanta giełdowego niejakiego Eisenberga, który w spekulacyi markami polskiemi zaangażowany na 50 milionów koron, „legł na obie łopatki". Wypadek ten zwrócił uwagę wiedeńskich kół finansowych i prasy na stosunek zainteresowania Wiednia dla naszej waluty do rzeczywistych szans naszej marki na rynku zagranicznym. Prasa konstatuje, że giełda wiedeńska, a z nią i szersza publiczność, mocno się przeliczyła w swej spekulacyi marką polską. Kiedy mianowicie nastała tak zwana haussa wszelkich obcych walut, kalkulowano przed kilku miesiącami, że i marka polska będzie musiała uledz zwyżce, zwłaszcza przy tak niskiej cenie w porównaniu z inną walutą. Nadto kurs korony austryackiej, wówczas niesłychanie niski, czynił każdą inną bez wyboru walutę, więcej wartościową, niż austryacką. W ucieczce przed koroną kupowano marki polskie po kursie ówczesnym od 140 koron austr. wzwyż, a dokupywano później jeszcze ciągle wobec niskich cen marki. W ten sposób stało się, iż na giełdzie skupiły się zapasy marek polskich na ogromne sumy, nie dające się ściśle określić. Obliczają, że we Wiedniu znajduje się najmniej **dwa miliardy** polskich marek. O ile tę cyfrę można przyjąć za w przybliżeniu odpowiadającą prawdzie, to jest faktem, że **Wiedeń** na spekulacyi **stracił okrągły miliard austryackich koron.**

Spęd bydła w Krakowie. Na targ od 2 do 8 lipca 1921 spędzono bydła rogatego 680, cieląt 1221, nierogacizny 1094, razem 2995 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 8000 do 13.000 mk., woły od 10.900 do 17.000 mk., krowy od 7000 do 14.5000 mk., jałownik od 8000 do 14.000 mk., cielęta od 8000 do 13.000, nierogaciznę tuczną od 18.000 do 22.800 mk., bitej wagi: nierogaciznę od 20.000 do 30.560. Ze spędzoncyh na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 2948 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 47 sztuk. Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w zeszłym tygodniu było więcej 142 sztuk bydła, 154 cieląt i 356 nierogacizny czyli razem 652 sztuk więcej.

Nafta. W rafineryach polskich nagromadzone są kolosalne zapasy nafty, których zbyt zagranicą jest utrudniony wobec spadku cen w Ameryce. Konkurencyę utrudnia fakt, że ceny niektórych produktów naftowych polskich są wyższe niż amerykańskich. Jest to następstwem wysokich kosztów wytwarzania u nas wywołanych potrzebą głębokich wierceń. W Ameryce sama masowość produkcyi wpływa na obniżkę kosztów. Dość powiedzieć, że n. p. w marcu ub. r. Stany Zjednoczone wyprodukowały 10 razy tyle nafty, co cała Galicya w ciągu całego roku!

Urodzaj w Rumunii. **Dzięki obfitym deszczom,** zapowiadają się plony tegoroczne w Rumunii bardzo pomyślnie. Zwłaszcza w Bessarabii żyto jest bardzo piękne, tak, że należy się spodziewać znacznego zniżenia cen zbożowych. Taksy wywozowe rumuńskie są obecnie następująco: kukurudza 1500 lei za wagon, jęczmień 2000 lei, mięso 5000 lei, słonina 3200 lei za wagon.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie komitetu obwodowego PPS odbędzie się dziś, we wtorek, punktualnie o godz. 6 popoł. w sekretaryacie Rady robotniczej. Ze względu na ważność spraw wzywa się wszystkich członków do bezwarunkowego przybycia.

Prezydyum komitetu obwodowego.

Deputaty robotnicze. We czwartek 14 lipca o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w dużej sali na II p. Domu robotniczego (ul. Dunajewskiego 5) konferencya kierowników krakowskich kooperatyw robotniczych wspólnie z delegatami grup zawodowych w sprawie deputatów robotniczych. Prosimy o niezawodne przybycie.

Zarząd związku „Proletaryat".

Posiedzenie zarządu organizacyi robotników stolarskich odbędzie się we wtorek 12 lipca o godz. 6 wieczorem.

Pawłowski.

Zgromadzenie rob. stolarskich odbędzie się we czwartek 14 b. m. O liczne przybycie uprasza zarząd.

Walne zgromadzenie emerytów, wdów, sierót i rencistów kolejowych odbędzie się 17 lipca o g. 3 popołudniu w lokalu kuchni personalnej na dworcu od ul. Pawiej.

Baczność tow. robotnicy urzędu gospodarczego wojsk polskich w Małopolsce Tarnowa, Rzeszowa, Przemyśla, Jarosławia, Lwowa, Gródka Jagiellońskiego! W myśl uchwały zarządu i komisyi rewizyjnej spisać wszystkich pracowników starszych, którzy opłacali za czasów Austryi Versorgungs-Instituta, czyli ubezpieczenie na starość, to znaczy na niezdolność do pracy: imię, nazwisko, lata pracy, wiek. Wybić na maszynie najdalej do dnia 1 sierpnia 1921 i wysłać na ręce Zarządu Związku robotników urzędu gospodarczego W. P. w Krakowie, ul. Dunajewskiego l. 5. Polecamy i kładziemy nacisk na wypełnienie tych życzeń postulatowych.

Zarząd.

Marki partyjne dla organizacyi partyjnych nabywać można w sekretaryacie Rady Robotniczej.

Przegląd społeczny

ODGŁOSY STREJKU W BIELSKU-BIAŁEJ

Z **Żywca** piszą nam:

W Bielsku wybuchł 27 czerwca strejk generalny z powodu odrzucenia żądań wprost minimalnych. Robociarze Bielska i okolicy spotkali się z twardym uporem kapit., którzy byli pewni, że robotnik w tak ciężkich czasach jak dziś nie sięgnie po tą ostatnią broń, jakim jest strejk. Lecz wyzyskiwacze nasi grubo się pomylili. Bo robotnicy uświadomieni zrozumieli, że tylko w jedności siła i stanęli jak jeden mąż do walki z wrogiem klasy pracującej. — Nawet robotnicy pozostający pod wpływem kleru uznali swych przewódców księżulków za niegodnych zaufania i uciekli z pod księżej sutanny i w szeregi nasze wstąpili. Po długich twardych pertraktacyach udało się 5 lipca walkę zwycięstwem zakończyć.

W żywieckiej fabryce papieru robotnicy solidarnie z bielskimi robotnikami stanęli z temi samemi żądaniami. Dyrektor podczas strejku był „bardzo przychylny dla swoich uczciwych robotników" (jak się sam wyraził), urlopów jednak udzielić nie chciał, aby się swoim wspólnikom w Bielsku sprzeciwić. — Tylko kierownik p. Skarg wciąż p dyrektora podszczuwał. I dziwić się mu nie można, jest to Niemiec, b. austryacki oficer, który dziś jeszcze myśli że jest nad robotnikiem polskim austryackim oficerem, a jak się teraz wyraził, że kompanię wojska należałoby nad robotnikami postawić, toby zaraz strejk się skończył. Tak więc Niemiec, kapitalistyczny sługa, straszy polskiego robotnika bagnetem. Strejk w Bielsku się skończył, lecz dyrektor został twardym i nie uznaje urlopów, motywując to tem, że tkacze w Bielsku także nie otrzymali urlopów. — Co to za polityka? Najprzód byłby ruszył cząstką swych milionów, teraz powiada że go nie stać, powołując się na milionowe straty z powodu strejku. Ale przecież stoi twardo i woli miliony stracić, jak cząstkę z nich swym robotnikom dać w formie płatnych urlopów. Robotnicy ponadto jednomyślnie zażądali wydalenia z konsumu subjektki p. Polomskiej, dlaczego, to robotnicy wszyscy wiedzą. I tu natrafią na upór p. dyrektora. Mógłby p. dyrektor wziąć tą panią za swoją sekretarkę, a przez to ulżyłby robotnikom i sprzeczki w konsumie by się skończyły. Jeszcze jedno: jest we fabryce mał zaufania robotników, który jest p. dyrektorowi solą w oku, wydala go więc z pracy, aby wywrzeć presyę na radę robotniczą i by nie było kontroli nad sprawkami tych panów wyzyskiwaczy. I to są powody dalszego strejku. Najwyższy czas, by człowiek ten, niemiecki hakatysta, przestał maltretować 1000 polskich robotników. Śmieszną jeszcze jest rzeczą, że kierownik chciał silnie zorganizowanych robotników wziąć na lep i rano, gdy się miało odbyć zgromadzenie, zatrąbił myśląc, że polski robotnik tak jest naiwny, że porzuci zgromadzenie. Ośmieszył się jednak, gdyż na jego „trąbienie" nawet jego stużalcy pod fabrykę nie przyszli. Na razie 20 żandarmów ze strony dyrekcyi sprowadzono.

Towarzysze grupy robotników chemicznych w Dziedzicach, którzyście powagę chwili i słuszność sprawy zrozumieli i przysłali nam do Żywca przez tow. przew. Pokładnika 108.000 mk. na wsparcie dla walczących towarzyszów, dziękujemy Wam serdecznie w imieniu strejkujących. Komitet strejkowy. Cześć im!

Upraszamy wszystkie grupy, które prośby od nas przez sekretaryat w Trzebini otrzymali, ażeby wsparcie przyspieszyli. Także upraszamy wszystkie grupy Związków zawodowych ,ażeby choć mniejszemi składkami do naszego zwycięstwa się przyczynili. Składki upraszamy skierować pod adresem: Stepan Jarosław, fabryka papieru w Żywcu.

Za wsparcia z góry serdecznie dziękuje komitet strejkowy.

Z ruchu socyalistycznego

PPS w Danii. Dnia 12 czerwca — jak donosi sekretaryat PPS w Toender — odbyło się tam wielkie zebranie robotników polskich, zorganizowanych w PPS. Wiec zagaił tow. M. Jarnecki, wskazując na zadania zorganizowanego proletaryatu i podnosząc zasługi PPS na polu walki o wyzwolenie klasy robotniczej. Mowca przedstawił ciężką walkę PPS w kraju z reakcyą klerykalną, która pragnie utrzymać lud pracujący w jarzmie niewoli obszarniczo-kapitalistycznej, podtrzymując w tym celu ciemnotę, a zwalczając każdy ruch ludu, zdążający do wolności i światła. Tow. Jarnecki poddał krytyce politykę polskiej dyplomacyi, która z górą 150 tysięcy polskiego ludu na Śląsku Cieszyńskim oddała w jarzmo czeskie. Pracujący lud polski w walce o połączenie się z Polską nie ustaje. Robotnicy polscy, pozostający poza granicami Polski, muszą się organizować w szeregach PPS i nieść pomoc walczącym braciom w kraju.

Z kolei przemawiał tow. J. Nowakowski, który referował sprawę Górnego Śląska. Polski robotnik, górnik górnośląski, pragnie wyzwolić się z niewoli niemieckiej i połączyć się z klasą robotniczą całej Polski. Widząc jednak, że międzynarodowa dyplomacya kapitalistyczna usiłuje go skrzywdzić i pozostawić w jarzmie niemieckiego kapitału — robotnik górnośląski chwycił za broń, by zadokumentować przed światem swą niezłomną wolę oswobodzenia Górnego Śląska i połączenia go z Polską. Mowca wezwał do niesienia pomocy walczącym braciom górnośląskim, wznosząc okrzyk na cześć Górnoślązaków i PPS. Zebrane na wiecu 133 koron przesłano komitetowi pomocy dla Górnego Śląska w Warszawie. Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończono zebranie.

REPERTUAR

Teatr „Bagatela"

Wtorek: „Koteczka".
Środa: „Koteczka".
Czwartek: „Koteczka".

Teatr powszechny

Wtorek: „Boccacio".
Środa: „Wesele Fonsia"
Czwartek: „Faworyt".
Piątek: „Boccacio".
Sobota: „Nasi najserdeczniejsi".
Niedziela popołudniu: „Królowa przedmieścia",
wieczorem: „Nasi najserdeczniejsi".

Operetka w Nowościach

Wtorek: Teatr zamknięty.
Środa: „Krysia leśniczanka".
Czwartek: „Krysia leśniczanka"
Piątek: „Krysia leśniczanka"
Sobota: „Krysia leśniczanka".
Niedziela popołudniu: „Generał huzarów",
wieczór: „Krysia leśniczanka".

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30) Zupełnie nowy program. Jotty z nowemi imitacyami, La Bella Larissa, tancerka w mgłach, oraz szereg pierwszorzędnych sił kabaretowych. Początek o godz. 11 i pół wieczór.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).